Niepokoje w Kazachstanie w przededniu rozmów genewskich

10 stycznia 2022

Kazachstan okazał się głównym miejscem geopolitycznych intryg w przestrzeni postsowieckiej.

Na tle nasilających się, coraz bardziej zakrojonych na szeroką skalę i krwawych zamieszek w Republice Kazachstanu, 6 stycznia na terytorium tego kraju na wniosek legalnych władz została uruchomiona misja pokojowa OUBZ. Sekretarz generalny OUBZ Stanislav Zas mówił o istocie i treści tej misji: „Pierwsza to ochrona najważniejszych państwowych obiektów strategicznych; a drugi to pomoc organom ścigania. Jest to konieczne, aby ludzie czuli się bezpiecznie."

Dodatkowym, ale niezwykle ważnym, nieoficjalnym aspektem misji można uznać zapobieganie waśniom międzyetnicznym, zdolnym do zapoczątkowania „libanizacji" tego kraju, ochronę milionów Rosjan, a także milionów rosyjskojęzycznych i rosyjsko-kulturowych Kazachów, których ich współplemieńcy, pogrążeni w szowinizmie i archaizmie, z pogardą nazywają „asfaltem". Tacy ludzie są bardzo bezbronni nawet pod obecnym rządem, z jego zachętą pełzającej etnokracji a zwycięstwo lokalnej „rewolucji godności" uczyniłoby ich sytuację wielokrotnie trudniejszą i tragiczną.

Jednym z kluczowych powodów spełnienia prośby władz Kazachstanu o pomoc sojuszniczą był apel prezydenta Republiki Kazachstanu Kassym-Zhomarta Tokajewa, który oświadczył że trzon sił antyrządowych stanowią de facto międzynarodowi terroryści. Rosyjskie MSZ również uznało wydarzenia w Kazachstanie za inspirowane z zewnątrz.

Nie można nie zauważyć, że punktem wyjścia niepokojów,

podobnie jak w innych podobnych przypadkach, były rzeczywiste negatywne zjawiska natury społeczno-gospodarczej i politycznej. Ale należy również zauważyć, że wydarzenia w Kazachstanie mają naprawdę ważny kontekst międzynarodowy i zakulisową stronę.

Nawet po tragicznych wydarzeniach sprzed dziesięciu lat w Zhanaozen, kiedy to siły bezpieczeństwa rozpędzały protesty robotników z bronią, w kazachskich mediach pojawiła się wersja o możliwym zaangażowaniu w te wydarzenia zachodnich, a konkretnie amerykańskich służb specjalnych. Takie wersje można uznać za teorie spiskowe. Ale stały wzrost liczby zachodnich organizacji non-profit i komórek „miękkiej siły" – zarówno za N. Nazarbayeva, jak i jego następcy, jest całkowicie otwarty, przejrzysty i nikt nie może tego ukryć. W tej chwili ich liczba sięgnęła 22 tys.

Tak więc w 2020 roku stało się wiadome (i pisaliśmy o tym), że Departament Stanu USA zamierza rozwijać „amerykańskie zakątki" w Kazachstanie. Ogłoszono plan przeznaczenia około trzech tuzinów grantów od 2,5 tys. do 50 tys. dolarów każdy na rozwój takich miejsc. American Corners nazywano w republice ośrodkami kulturalnymi i edukacyjnymi, w których „należy realizować programy edukacyjne dotyczące przedsiębiorczości, ekonomii, umiejętności korzystania z mediów, dziedzictwa kulturowego, innowacji, klimatu i innych kwestii". Niemal wszystkie kluczowe kazachskie miasta zostały wyznaczone na lokalizację wdrożenia programu. Dziennikarze kazachscy od razu uznali, że jednym z priorytetów tych placówek jest kultywowanie i umacnianie nastrojów rusofobicznych w duchu „Rosjanie wywołali głód i zabili 3,5 mln Kazachów".

Ponadto za Trumpa pojawił się w Kazachstanie nowy ambasador amerykański William Moser, doświadczony dyplomata, który uważany jest za dobrego specjalistę w dziedzinie „miękkiej siły" i reformatowania nastrojów społecznych. Moser jako ambasador USA w Mołdawii wizytował „marsze" LGBT, był też widziany na kijowskim Majdanie.

Właściwie, przy całej istotnej, zasadniczej różnicy między wieloma parametrami Majdanu i niepokojów w Kazachstanie, istnieją również charakterystyczne cechy wspólne. Tak więc rolę moralnego inspiratora i koordynatora protestów przejął zbiegły oligarcha i były minister Mukhtar Ablyazov, który prawdopodobnie przebywa w Paryżu, ale jego centrala, która faktycznie zajmuje się koordynacją i wsparciem informacyjnym zamieszek, jest w … Kijowie. Sam Ablyazov, gdziekolwiek jest teraz osobiście, rozpowszechnia bardzo charakterystyczne apele na portalach społecznościowych: „Jesteśmy tacy sami jak Kirgizi, Ukraińcy, Gruzini, Ormianie, którzy obalili swoje dyktatorskie reżimy! Jesteśmy tacy sami jak Amerykanie, Francuzi, Niemcy, Włosi i zbudujemy ten sam fajny kraj co Ameryka i Europa!” Nawiasem mówiąc, osławiony D. Jarosz doradza uczestnikom zamieszek, jak pokonać władze.

Interesujące jest również stanowisko samego Zachodu i mocarstw. które mają w Kazachstanie własne interesy. W swoim wystąpieniu tureckie MSZ życzyło ofiarom starć szybkiego powrotu do zdrowia, narodowi Kazachstanu pokoju oraz wyraziło nadzieję na zakończenie konfrontacji w najbliższej przyszłości. Tak więc Ankara, nie wspierając, co jest naturalne i pragmatyczne, opozycji (wszak jej relacje z władzą są bardzo dobre), de facto wzniosła się ponad walkę z gotowością do interakcji z każdym zwycięzcą.

Dyplomacja UE i USA również nie wyraziła wyraźnego poparcia dla uczestników zamieszek, ale wzywała do pokojowego rozwiązania, a właściwie negocjacji między władzą a opozycją. W tym samym czasie rzeczniczka Białego Domu Jen Psaki zakwestionowała zasadność misji pokojowej OUBZ w Kazachstanie. Ponadto sekretarz stanu USA Blinken przeprowadził znaczące rozmowy na temat sytuacji na Ukrainie i w Kazachstanie z szefem MSZ ZEA, z którym kazachska elita ma najbliższymi stosunki finansowe. I, co jest dość zabawne, właśnie u szczytu powodzenia zamieszek wspomniana już Psaki stwierdziła, że Waszyngton nie zamierza punkt po punkcie odpowiadać na

zgłaszane wcześniej rosyjskie propozycje dotyczące bezpieczeństwa.

Oczywiście w przededniu zbliżających się rozmów rosyjsko-amerykańskich w Genewie, brukselskiego posiedzenia Rady Rosja-NATO i wiedeńskiego posiedzenia Rady OBWE, w kilku częściach Eurazji toczy się gra geopolityczna, a Kazachstan nagle stał się najbardziej istotnym elementem. Nie mniej oczywiste jest, że stanowczość Rosji w obronie swoich interesów w przestrzeni postsowieckiej jest gwarancją przynajmniej części pomyślnego wyniku tych negocjacji. Pierwsze przejawy logicznego związku między stopniem stanowczości a sukcesem wyniku widać już w praktyce – rano 6 stycznia misja OUBZ przekształciła się z intencji w rzeczywistość, a wieczorem ta sama Psaki ogłosiła, że to (misja) nie stanie się przeszkodą w negocjacjach. Szef służby prasowej Departamentu Stanu Ned Price zadeklarował gotowość Waszyngtonu do pomocy władzom Kazachstanu w rozwiązaniu problemów, które wywołały zamieszki.

Autorstwo: Stanisław Smagin
Opracowanie tłumaczenia automatycznego: SpiritoLibero
Źródło oryginalne: Inforos.ru
Źródło polskie: Kurier-Poranny.blogspot.com